

# CHINY, STANY ZJEDNOCZONE I ŚWIAT W OCZACH WIELKIEGO MISTRZA LEE KUAN YEWA



Opracowanie:  
Graham Allison,  
Robert D. Blackwill,  
Ali Wyne





# Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach Wielkiego Mistrza Lee Kuan Yewa

*Opracowanie*

*Graham Allison, Robert D. Blackwill, Ali Wyme*

Przełożyła: Halina Bińczak



Warszawa 2013

Tytuł oryginału: *Lee Kuan Yew: The Grand Master's Insights on China, the United States, and the World*

Copyright © 2012 Belfer Center for Science  
and International Affairs  
All rights reserved

*No part of this book may be reproduced in any format by any electronic or mechanical means (including photocopying, recording or information storage and retrieval) without permission in writing from the publisher.*

Wydanie polskie  
Kurhaus Publishing Kurhaus Media sp. z o.o. sp.k.  
Prawa do tłumaczenia  
Kurhaus Publishing Kurhaus Media sp. z o.o. sp.k.

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tekstu nie może zostać przedrukowana ani wykorzystana w jakiegokolwiek formie bez zgody Wydawcy.*

Tłumaczenie: Halina Bińczak  
Redakcja: Jan Cipiur  
Korekta: Jolanta Tyczyńska  
Projekt okładki: Dariusz Krupa  
Zdjęcie Lee Kuan Yewa na okładce: PAP/DPA  
Opracowanie typograficzne i łamanie: Marek Wójcik

ISBN: 978-83-63993-43-6



**DOBRE ŚCIEŻKI LITERATURY**

[www.kurhauspublishing.com](http://www.kurhauspublishing.com)

Kurhaus Publishing Kurhaus Media sp. z o.o. sp.k.  
00-511 Warszawa, ul. Nowogrodzka 18A lok. 21

Dział sprzedaży: [kontakt@kurhauspublishing.com](mailto:kontakt@kurhauspublishing.com), tel. 531 055 705

# Spis treści

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO (Sławomir S. Sikora)	7
SŁOWO WSTĘPNE Henry A. Kissinger	13
Kim jest Lee Kuan Yew?	15
Kto słucha, gdy mówi Lee Kuan Yew?	17
PRZEDMOWA	25
ROZDZIAŁ 1 Przyszłość Chin	29
ROZDZIAŁ 2 Przyszłość Stanów Zjednoczonych	45
ROZDZIAŁ 3 Przyszłość stosunków amerykańsko-chińskich	63
ROZDZIAŁ 4 Przyszłość Indii	75
ROZDZIAŁ 5 Przyszłość ekstremizmu islamskiego	91
ROZDZIAŁ 6 Przyszłość wzrostu gospodarczego w różnych krajach	105
ROZDZIAŁ 7 Przyszłość geopolityki i globalizacji	117
ROZDZIAŁ 8 Przyszłość demokracji	131
ROZDZIAŁ 9 Co myśli Lee Kuan Yew	145
ROZDZIAŁ 10 Wnioski	169
O Belfer Center for Science and International Affairs	175



# Przedmowa do wydania polskiego

**K**iedy pierwszy raz sięgnąłem po książkę *Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach Wielkiego Mistrza Lee Kuan Yewa*, zamierzałem ją tylko szybko przekartkować. Po godzinie wiedziałem, że to jedna z najlepszych i najbardziej wartościowych pozycji ostatnich lat i że muszę ją przeczytać w całości, a do fragmentów będę chciał wrócić. Sposób narracji zręcznie prowadzi nas przez meandry koncepcji i poglądów prezentowanych przez Lee Kuan Yewa, stratega, wizjonera, budowniczego potęgi Singapuru. Tym samym dostajemy do rąk wyjątkowe kompendium wiedzy i przewodnik po aspiracjach i dążeniach, ale także wyzwaniach stojących przed USA, Chinami i całym światem w dobie globalizacji. Książka jest również wnikliwą analizą stosunków międzynarodowych i pochwałą systemu wartości konfucjańskich – uczciwości, dyscypliny, wreszcie poszanowania dla władzy.

Trzy lata temu w Singapurze wsiałem do taksówki i po kilku minutach wspólnej drogi kurtuazyjnie zapytałem taksówkarza, jak się tu żyje. Odpowiedź była krótka i pamiętam ją do dzisiaj: „*In Singapore, you don't want to be on the wrong side of the law, Sir*”\*. Dało mi to wtedy do myślenia. Nie wykluczam, że w Polsce książka, którą mają Państwo w ręku, wywoła dyskusję o tym, na ile można ograniczyć wartości demokratyczne w życiu społecznym, aby skutecznie rozwijać gospodarkę i silne państwo. Nie chodzi przecież o to, aby zbudować nad Wisłą drugi Singapur. Wierzę jednak, że droga do rozwoju państwa, które wyrosło w ciągu pięćdziesięciu lat na jedną z najważniejszych gospodarek Azji, może nas wiele na-

---

\* Tłum.: W Singapurze nie chciałby Pan być po złej stronie prawa.

uczyć, a przynajmniej zainspirować do myślenia o ambitnym rozwoju Polski.

Postać Lee Kuan Yewa jest u nas mało popularna, a książki jego autorstwa są sprzedawane zazwyczaj w oryginale, po angielsku. Lukę tę – mam nadzieję – wypełni niniejsza pozycja. Singapurski mąż stanu jest bowiem od dziesięcioleci autorytetem i cichym doradcą wielu światowych liderów – od kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych po przywódców azjatyckich. Jego wypowiedzi są analizowane i przytaczane przez największych tego świata.

Lee Kuan Yew był pierwszym premierem i wieloletnim przywódcą Singapuru. Stał na jego czele przez trzydzieści lat, a następnie wpływał na jego kształt jako minister senior i do niedawna minister mentor. Był z całą pewnością twórcą sukcesu tego miasta-państwa, małego punktu na mapie na południowym krańcu Malesji. Państwa, które nie było autonomiczne – podczas II wojny światowej Singapur znalazł się pod okupacją Japonii, a przed nią i po niej (aż do 1959 r.) istniał jako brytyjska kolonia. Był też jednym z najbiedniejszych krajów i musiał zmierzyć się z problemem ogromnego bezrobocia, kryzysu mieszkaniowego, z brakiem zasobów naturalnych i ziemi. Mimo to, pod czujnym okiem Lee Kuan Yewa w ciągu zaledwie pięćdziesięciu lat stał się drugim po Japonii najbardziej rozwiniętym państwem Azji, potęgą na światową skalę, najczystszy i najbezpieczniejszy krajem na globie, a także jedynym we współczesnym świecie w pełni suwerennym miastem-państwem.

Singapur, choć jego nazwa dosłownie oznacza „miasto lwa”, uważany jest za azjatyckiego tygrysa. Od wielu lat zajmuje czołowe miejsce w rankingu krajów cieszących się największym zaufaniem przedsiębiorców i zagranicznych inwestorów – Doing Business. Lee Kuan Yewowi udało się to, o czym marzy każdy przywódca.



Przyciągnął do swojego kraju – i nadal przyciąga – międzynarodowe inwestycje na dużą skalę. Wszystko to za sprawą odpowiednich zachęt: niskich podatków i przejrzystych procedur.

Książka *Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach Wielkiego Mistrza Lee Kuan Yewa* to w istocie zebrane i uporządkowane przez amerykańskiego politologa Grahama Allisona oraz dyplomatę Roberta D. Blackwilla wypowiedzi Lee Kuan Yewa dotyczące spraw fundamentalnych dla przyszłości świata: znaczenia Stanów Zjednoczonych i Chin na arenie międzynarodowej, ich wzajemnych stosunków, specyfiki Indii, roli islamu oraz przyszłości demokracji. W końcowych rozdziałach Lew Kuan Yew dostaje również szansę podzielenia się bardziej uniwersalnymi przemyśleniami, a także wyjaśnienia, co leży u podłoża jego przekonań.

Lee Kuan Yew z nieukrywaną fascynacją wypowiada się o Stanach Zjednoczonych. Jego zdaniem Amerykę wyróżnia społeczeństwo – kreatywne, prężne, łatwo przyciągające i asymilujące ludzi utalentowanych. Społeczeństwo, które przewyższa inne pod względem kultury przedsiębiorczości, w którym zarówno ryzyko, jak i porażka jest naturalnym elementem osiągnięcia sukcesu. Właśnie ze względu na ducha przedsiębiorczości Amerykanie są dla niego najbardziej dynamicznym i innowacyjnym społeczeństwem świata. Jego zdaniem Europejczycy czy Japończycy mają jeszcze przed sobą długą drogę, zanim nauczą się takiego podejścia do biznesu, a tym samym poprawią swoją efektywność i konkurencyjność. Lee Kuan Yew chwali również Amerykanów za to, że chociaż są supermocarstwem ze względu na osiągnięcia w nauce i technice, a także potęgą gospodarczą i militarną, wciąż kierują się wielkimi ideałami. Potrafią dzielić się swoim bogactwem i wspierać inne kraje w odbudowie lub w dążeniu do postępu. Były premier konkluduje, że „dopóki ich gospodarka ciągnie świat, a w nauce i technice wyprzedza innych, dopóty ani Europa, ani Japonia, ani Chiny nie usu-

na Stanów Zjednoczonych z zajmowanej przez nie obecnie pozycji dominującej”. I chociaż widzi pewne zagrożenia stojące przed USA, jest przekonany, że taki stan rzeczy pozostanie aktualny co najmniej przez najbliższe kilkadziesiąt lat.

Wielką zaletą ojca-założyciela Singapuru jest umiejętność klarownego formułowania myśli i stawiania jasnych tez, chociaż – do czego z rozbijającą szczerością przyznaje się sam Lee Kuan Yew – nie zawsze w sposób politycznie poprawny. Mówi wprost: Chińczycy potrzebują USA. Potrzebują tamtejszego rynku, technologii, możliwości czerpania wiedzy. Jest przekonany, że Chinom uda się utrzymać wysoki wzrost gospodarczy również w następnym dziesięcioleciu. Nie kryje także przekonania, że kraj ten nigdy nie stanie się liberalną demokracją, chociaż z całą pewnością – twierdzi były premier Singapuru – obecny ustrój Chin nie utrzyma się przez następne pięćdziesiąt lat. Jak w takim razie będzie wyglądał? Tego nie mówi, ale już teraz daje nam małą wskazówkę. Jego zdaniem nie bez znaczenia jest fakt, że Chiny coraz częściej zaczynają dostrzegać znaczenie rządów prawa dla kierowania nowoczesnym państwem.

Lee Kuan Yew w sposób otwarty wyraża rozczarowanie Indiami i nie daje temu krajowi zbytnej nadziei na dobrze prosperującą gospodarkę. Jako przyczynę podaje przytłaczającą biurokrację stojącą na przeszkodzie rozwojowi przedsiębiorczości i napływowi zagranicznych inwestycji, a także brak odpowiedniej infrastruktury, systemu edukacji i zbyt małą część społeczeństwa zamieszkującą tereny miejskie.

W książce *Chiny, Stany Zjednoczone i świat w oczach Wielkiego Mistrza* Lee Kuan Yew koncentruje się również na szansach i wyzwaniach, które są konsekwencją globalizacji. Mówi także o nowym wymiarze konkurencji, która przekroczyła granice państw. Zwraca jednocześnie uwagę, że to, co jest swego rodzaju barierą, może być też szansą, ponieważ towary i usługi można wytwarzać czy świad-

czyć wszędzie. W tym sensie globalizacja powoduje wyrównanie szans różnych graczy.

Przekładając filozofię Lee Kuan Yewa na nasz rynek, nie sposób nie zgodzić się z poglądem, że dla rozwoju gospodarczego państwa ważne jest, aby zachęcać międzynarodowe firmy do inwestowania w Polsce. Warto również zauważyć, że wiele polskich przedsiębiorstw ma duży potencjał do tego, aby działać i podbijać zagraniczne rynki, a produkty i marki, jakie oferują, są na światowym poziomie. Powinniśmy pamiętać, jak ważne jest przyciąganie młodych, utalentowanych ludzi, również z zagranicy. I chociaż polskie firmy są dość homogeniczne, to właśnie większa otwartość na wiedzę i kapitał ludzki spoza Polski byłaby właściwą realizacją przesłania o budowaniu dużej siły małego kraju.

Gdybym na koniec miał powiedzieć, czy książka daje jednoznaczną odpowiedź, jak będzie wyglądał świat za dwadzieścia czy trzydzieści lat – to musiałbym przyznać, że nie. Tego Lee Kuan Yew dokładnie nie wie, chociaż wielu przywódców świata polegało na jego wizjach, a sama Margaret Thatcher mówiła, że nigdy się nie mylił. Czy rzeczywiście i tym razem ten strateg i wizjoner przewidział przyszłość? A może swymi wypowiedziami wyznaczył globalne trendy gospodarcze i społeczne? Nie pozostaje mi nic innego, jak zachęcić Państwa do zapoznania się z ciekawymi poglądami Lee Kuan Yewa i pozwolić, aby czas je zweryfikował.

*Sławomir S. Sikora\*\*  
październik 2013*

---

\*\* Sławomir S. Sikora jest menedżerem i bankowcem. W latach 1989–1994 współautor polskiej transformacji sektora finansowego, od ponad 20 lat menedżer w zarządach banków notowanych na GPW. Od 10 lat Prezes Zarządu Banku Handlowego w Warszawie S.A. i Citi Country Officer.



# Słowo wstępne

**W**minionym półwieczu miałem zaszczyt spotkać wielu światowych przywódców; od żadnego jednak nie nauczyłem się tyle, co od Lee Kuan Yewa, pierwszego premiera, a potem duchowego przywódcy Singapuru. Jeśli nawiązać do starego sporu o to, czy jednostki kształtują wydarzenia, czy też są przez nie kształtowane, to w przypadku Lee Kuan Yewa – czło-wieka niedoścignionej inteligencji i rozsądku – odpowiedź nie budzi wątpliwości.

Wydawałoby się, że jeśli Singapur, zdecydowanie najmniej kraj w południowo-wschodniej Azji, w ogóle mógł zachować niepodległość, to jego przeznaczeniem było stać się klientem potężniejszych sąsiadów. Lee myślał inaczej. Miał wizję państwa, które nie tylko przetrwa, ale będzie brać górę poprzez doskonałość. Wybitna inteligencja, dyscyplina i pomysłowość staną się substytutem zasobów naturalnych. Wezwał swoich rodaków do spełniania obowiązku, którego nigdy wcześniej nie dostrzegali: najpierw, żeby posprzątało miasto, potem, żeby poświęcili się osiągnięciu doskonałych wyników i w ten sposób przewyciężyli początkową wrogość sąsiadów oraz wewnętrzne podziały etniczne. Współczesny Singapur to jego spuścizna.

Gdy Lee objął władzę, dochód na osobę wynosił tam rocznie około 400 dolarów; dziś to ponad 50 tysięcy dolarów. Z jego inspiracji wielojęzyczna ludność przekształciła Singapur w intelektualne i techniczne centrum rejonu Azji i Pacyfiku. Pod jego kierownictwem to średniej wielkości miasto stało się znaczącym graczem międzynarodowym i ekonomicznym, zwłaszcza jeśli idzie o rozwijanie wielostronnych więzów transpacyficznych.

W trakcie swego życia Lee stał się niezastąpionym przyjacielem Stanów Zjednoczonych, co wynikało głównie nie z potęgi, jaką sobą reprezentuje, ale z doskonałości jego umysłu. Jego analizy cechuje

taka jakość i głębia, że partnerzy traktują spotkanie z nim jak okazję do nauki. Gdy Lee przyjeżdża do Waszyngtonu, spotyka się z wieloma osobami z górnych szczebli amerykańskiego rządu i społeczności zajmującej się polityką międzynarodową. Ten zwyczaj utrzymuje się już od trzech pokoleń. Dyskusje z nim odbywają się w atmosferze rzadkiej szczerości, wypływającej z ogromnego szacunku i długiej wspólnej historii. Każdy z kontaktujących się z nim amerykańskich prezydentów odnosił korzyść z faktu, że w kontekście kwestii międzynarodowych Lee utożsamiał przyszłość swego kraju z przyszłością demokracji. Co więcej, Lee może powiedzieć nam wiele o naturze świata, z którym się stykamy, zwłaszcza zaś dogłębnie i przenikliwie przedstawić sposób myślenia dominujący w jego regionie.

Analizy Lee rzuciły światło na najważniejsze wyzwanie, z jakim Stanom Zjednoczonym przyjdzie się zmierzyć w długim okresie: jak zbudować zasadnicze i naturalne stosunki z Azją, w tym z Chinami. Nie ma nikogo, kto o naturze i zakresie tych starań mógłby nam powiedzieć więcej niż Lee Kuan Yew. Jak jednak pokazuje ta książka, jego spostrzeżenia wykraczają daleko poza stosunki amerykańsko-chińskie i obejmują wszystkie dosłownie wyzwania ze sfery relacji międzynarodowych. Czytelnicy bez trudu zorientują się, dlaczego Lee jest nie tylko jednym ze znaczących przywódców naszych czasów, ale także myślicielem, szanowanym za wybitną przenikliwość strategiczną.

*Henry A. Kissinger w kwietniu 2012 roku*

# Kim jest Lee Kuan Yew?

Strategiem strategów

Przywódcą przywódców

Mentorem mentorów





# Kto słucha, gdy mówi Lee Kuan Yew?

## Prezydenci

Barack Obama, prezydent Stanów Zjednoczonych:

*Lee jest jedną z legendarnych osobistości Azji XX i XXI wieku. Jest kimś, kto pomógł uruchomić azjatycki cud gospodarczy (29 października 2009 r.).*

Bill Clinton, 42. prezydent Stanów Zjednoczonych:

*Życie Lee upłynęło w służbie publicznej, co jest zjawiskiem unikatowym i godnym uwagi... Pracując jako premier, a obecnie jako minister mentor, pomógł dostłownie milionom ludzi w Singapurze i w całej Azji Południowo-Wschodniej w osiągnięciu lepszego, dostatniejszego życia. Mam nadzieję, że przywódcy ASEAN [Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej] będą rozwijać wybitną spuściznę Lee Kuan Yewa... Dziękuję wam [Radzie Biznesu USA-ASEAN] za uhonorowanie człowieka, którego tak bardzo podziwiam (27 października 2009 r.).*

George H.W. Bush, 41. prezydent Stanów Zjednoczonych:

*Podczas mojego długiego życia w służbie publicznej zetknąłem się z wieloma inteligentnymi, kompetentnymi ludźmi. Nikt z nich nie wywarł na mnie większego wrażenia niż Lee Kuan Yew (rekomendacja książki Lee My Lifelong Challenge: Singapore's Bilingual Journey, 2011 r.).*

Jacques Chirac, prezydent Francji w latach 1995–2007:

*Lee Kuan Yew skupił wokół siebie najbardziej błyskotliwe umysły i wprowadził najwyższe standardy do systemu rządzenia. Priorytet, który nadał w trakcie swych rządów interesowi ogółu, kult wykształce-*

*nia, pracy i oszczędności w gospodarowaniu pieniędzmi oraz zdolność przewidywania potrzeb miasta umożliwiły Singapurowi to, co nazywam „drogą na skróty do postępu” (rekomendacja książki Lee *From Third World to First: The Singapore Story: 1965–2000*, 2000 r.).*

Frederik Willem de Klerk, prezydent Republiki Południowej Afryki w latach 1989–1994:

*Przywódcą, który wywarł na mnie największe chyba wrażenie, był Lee Kuan Yew z Singapuru... Był indywidualnością, która zmieniła kurs historii... Lee Kuan Yew powziął dla swojego kraju trafne decyzje: wybrał właściwe wartości i odpowiednią politykę gospodarczą, żeby społeczeństwu zapewnić udany rozwój. Był w tym dziele artystą, a malował na największym z możliwych płócien, jakim jest społeczeństwo. Był także bardzo przenikliwym sędzią spraw światowych, a gdy spotykałem się z nim na początku lat 90. XX wieku, przedstawiał bardzo rozważną i realistyczną ocenę sytuacji w Afryce Południowej (30 marca 2012 r.).*

## Przywódcy chińscy

Xi Jinping, zapewne przyszły prezydent Chin<sup>1</sup>:

*Lee jest naszym seniorem, który cieszy się naszym szacunkiem: Dziś nadal nieustrudzenie pracuje Pan nad poprawą naszych stosunków dwustronnych, co budzi mój wielki podziw. Nigdy nie zapomnimy istotnych Pana zasług dla rozwoju naszych stosunków dwustronnych (23 maja 2011 r.).*

## Inni szefowie państw

Tony Blair, premier Wielkiej Brytanii w latach 1997–2007:

*Lee to najinteligentniejszy przywódca, jakiego zdarzyło mi się spotkać (Blair: *A Journey: My Political Life*, 2010 r.).*

<sup>1</sup> W chwili wydania oryginału nie sprawował jeszcze tego urzędu. Głową Chińskiej Republiki Ludowej został 14 marca 2013 r. – przyp. Kurhaus Publishing.

John Major, premier Wielkiej Brytanii w latach 1990–1997:  
*Lee Kuan Yew słusznie może być nazywany ojcem współczesnego Singapuru. Wprowadził tam rozwiązania, które były kopiowane w całej Azji i które bardzo poprawiły wizerunek oraz pozycję Singapuru. To spuścizna, która ma trwały charakter* (wypowiedź w książce Toma Plate'a *Conversations with Lee Kuan Yew: Citizen Singapore: How to Build a Nation*, 2010 r.).

Margaret Thatcher, premier Wielkiej Brytanii w latach 1979–1990:  
*Kiedy pełniłam ten urząd, czytałam i analizowałam każde przemówienie Lee. Miał umiejętność odrzucania propagandowej waty i przedstawiania z wyjątkową jasnością ważnych problemów naszych czasów, a także sposobów radzenia sobie z nimi. Nigdy się nie mylił* (rekomendacja książki Lee *From Third World to First: The Singapore Story: 1965–2000*, wydanej w 2000 r.).

Helmut Schmidt, kanclerz Niemiec w latach 1974–1982:  
*Odkąd pierwszy raz spotkałem mojego przyjaciela Lee Kuan Yewa, byłem pod ogromnym wrażeniem jego błyskotliwego umysłu i przedstawianych wprost poglądów. Jego życiowe osiągnięcia jako przywódcy politycznego i męża stanu są imponujące. Korzenie ekonomicznego i społecznego awansu współczesnego Singapuru tkwią w posiadanej przez Lee umiejętności ustanowienia właściwej osnowy politycznej dla etnicznego zróżnicowania Singapuru. Ta książka stanowi kolejny dowód jego przenikliwości i kompetencji* (rekomendacja książki Lee *My Lifelong Challenge: Singapore's Bilingual Journey*, 2011 r.).

## Szefowie firm globalnych oraz instytucji gospodarczych

Rupert Murdoch, prezes i dyrektor News Corporation:  
*Choć stale miał wokół wrogo nastawione siły, coś, co było ubogą, chylącą się ku upadkowi kolonią, Lee Kuan Yew przekształcił ponad 40 lat temu w pełną blasku, bogatą, nowoczesną metropolię. Ma błyskotliwy*

*i ostry umysł; uważa się go za jednego z najbardziej szczerých – aż do bólu – i szanowanych mężów stanu. Ta książka to „lektura obowiązkowa” dla każdego, kto prowadzi studia nad współczesną Azją (rekomendacja książki Lee *From Third World to First: The Singapore Story: 1965–2000*, wydanej w 2000 r.).*

John Chambers, prezes i szef Cisco Systems:

*Istnieją dwa czynniki wyrównujące poziom życia: Internet oraz edukacja. Lee Kuan Yew jest tym światowym przywódcą, który to rozumie i który wykorzystuje potęgę Internetu w celu odpowiedniego przygotowania Singapuru do przebiccia się w internetowej gospodarce i odnośzenia w niej sukcesów (rekomendacja książki Lee *From Third World to First: The Singapore Story: 1965–2000*, 2000 r.).*

Sam Palmisano, prezes IBM:

*Cieszę się niezmiernie z odwiedzin w Lee Kuan School of Public Policy. Jest to dla mnie wydarzenie szczególne z tego względu, że właśnie minister mentor Lee Kuan Yew to dżentelmen, którego bardzo podziwiam i od którego tak wiele się nauczyłem. Udzielił mi mnóstwa nauk w sprawie Azji i Chin, i Indii, a jego spostrzeżenia są naprawdę rewelacyjne (1 lutego 2011 r.).*

Rex Tillerson, przewodniczący, prezes i dyrektor Exxon Mobil:

*Przez wiele lat chętnie bywał Pan [zwracając się do Lee] mentorem dla szefów rządów, liderów biznesu i dla mnie osobiście. Medal Lincolna nadawany jest przez Ford's Theatre<sup>2</sup> jednostkom, które... uosabiają trwałą spuściznę po prezydencie Abrahamie Lincolnie i cechującą go siłę charakteru. We współczesnej historii niewielu jest przywódców spełniających te kryteria w stopniu większym niż dzisiejszy laureat... Abraham Lincoln powiedział kiedyś...: „Wyróżniający się geniusz gardzi utartymi drogami”. Dla ludzi z Singapuru Lee Kuan Yew był takim wyróżnia-*

<sup>2</sup> Centrum edukacji usytuowane w budynku teatru, w którym w 1865 r. Lincoln został śmiertelnie postrzelony – przyp. tłum.

*jącym się przywódcą, który przedstawił narodowi śmiałą wizję. Nie prowadził go utartą ścieżką wąsko pojmowanego protekcjonizmu, ale szeroką aleją zaangażowania w skali globalnej i konkurencyjności gospodarczej (18 października 2010 r.).*

Robert Zoellick, prezes Banku Światowego w latach 2007–2012:  
*Gdy tylko wiele lat temu usłyszałem o Lee Kuan Yew School, od razu zacząłem się zastanawiać, jak by tu do niej trafić. Nie wyobrażam sobie lepszego upamiętnienia przywódcy, który pozostawił po sobie na świecie tak wyraźny ślad (18 grudnia 2008 r.).*

James Wolfensohn, prezes Banku Światowego w latach 1995–2005:  
*Bywałem doradcą ministra mentora. Była to bardzo ciężka praca. Wiele razy podróżowałem do Singapuru i za każdym razem, gdy akurat miałem coś powiedzieć ministrowi mentorowi, on mnie wstrzymywał i mówił właśnie to, co zamierzałem mu przekazać. Potem wracałem do Stanów Zjednoczonych i „sprzedawałem” jego rady dalej. Panie ministrze mentorze, dziękuję bardzo za wszystko, czego mnie Pan nauczył. Próbowiałem udzielać Panu rad. Tak naprawdę jednak to Pan uczył mnie (10 lipca 2007 r.).*

Muhtar Kent, prezes i dyrektor Coca-Coli:  
*Historia odnotuje niewielu przywódców, którzy dla swojego kraju i całej południowo-wschodniej Azji zrobili tyle, co Jego Ekscelencja Lee Kuan Yew. Będąc siłą napędową rozwoju i ewolucji ASEAN, przyczynił się również do tego, że miliony ludzi w południowo-wschodniej Azji żyją w warunkach pokoju i wzrostu gospodarczego (27 października 2009 r.).*

David Rothkopf, prezes i dyrektor Garten Rothkopf:  
*Wzorem wielu innych odwiedzających zaczynasz się zastanawiać, czy ta mała wyspa [Singapur] – która do 1965 r. nie była nawet w pełni niezależnym państwem – nie jest przypadkiem najlepiej zarządzonym*

*miastem na świecie i czy starożytni Grecy, a także założyciel Singapuru Lee Kuan Yew nie mieli jakichś asów w rękawie, gdy decydowali się na ideę miast-państw... Lee, który rządził Singapurem podczas drugiej połowy stulecia, stał się wtedy jednym z najbardziej skutecznych, choć czasem kontrowersyjnych przywódców (Rothkopf, „Power Inc.”, 2012 r.).*

## Wyżsi rangą politycy

Hillary Clinton, sekretarz stanu USA w latach 2009–2013:

*Jestem zachwycona, że mogę dziś tu [w Białym Domu] powitać ministra mentora... Singapur to długotrwały i ceniony partner w wielu ważnych sprawach. Sądzę, Szanowny Panie [zwracając się do Lee], że należy powiedzieć, iż ma Pan bardzo wielu wielbicieli. Zaproszono Pana w celu wręczenia ważnej nagrody [nagroda Rady Biznesu USA-ASEAN – Lifetime Achievement Award], przyznawanej za osiągnięcia całego życia. Dołączam do licznych Amerykanów, którzy składają Panu podziękowania za służbę publiczną (6 października 2009 r.).*

George Schultz, sekretarz stanu USA w latach 1982–1989:

*[zwracając się do Lee] Pan nas wszystkich bardzo dużo nauczył – tym, co Pan zrobił, tym, co Pan mówił, a także wagą, jaką miały Pańskie wypowiedzi. I za to Panu dziękuję (27 października 2009 r.).*

Madeleine Albright, sekretarz stanu USA w latach 1997–2001:

*Dawno nie spotkałam nikogo, kto miałby poglądy tak bardzo nowoczesne przy jednoczesnym wybitnym nastawieniu strategicznym (30 lipca 1997 r.).*

Zbigniew Brzeziński, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA w latach 1977–1981:

*Należy do najbardziej czynnych intelektualnie przywódców światowych... Jest w stanie długo i ze znużeniem rozprawiać o dosłownie wszystkich problemach międzynarodowych; jest najbardziej wnikliwym*

*obserwatorem sceny azjatyckiej; a poza tym jest szczery, gdy przekazuje nam, jaki jest w Azji odbiór naszej zmieniającej się roli w tej części świata (16 września 1977 r.).*

Larry Summers, w latach 2009–2010 dyrektor Krajowej Rady Ekonomicznej USA oraz sekretarz skarbu USA w latach 1999–2001:  
*Mówić o systemie rządzenia tuż przez wystąpieniem Lee Kuan Yewa to naprawdę onieśmielające (15 września 2006 r.).*

Robert Rubin, sekretarz skarbu USA w latach 1995–1999:  
*Lee ma głęboką wiedzę o sprawach geopolitycznych i kulturowych... Zdarzyło się, że ministra mentora poznałem podczas azjatyckiego kryzysu finansowego, kiedy to wykazał się niestychnie dogłębną znajomością uwarunkowań geopolitycznych oraz zrozumieniem problemów regionalnych (Rubin w *In an Uncertain World: Tough Choices from Wall Street to Washington*, współautor Jacob Weisberg, 2003 r.).*

Joseph Nye, przewodniczący Narodowej Rady Wywiadu USA w latach 1993–1994:  
*Dzisiaj jest to [Singapur] bogaty, kwitnący kraj. Gdyby reszta świata dokonana tego, czego dokonał Singapur, świat byłby miejscem lepszym i zamożniejszym... Lee jest człowiekiem, który nigdy nie przestaje myśleć, nigdy nie przestaje spoglądać w przód, z wizją przyszłości. Do jego poglądów odnoszą się z szacunkiem wysokiej rangi politycy na wszystkich kontynentach (17 października 2000 r.).*

## Komentatorzy

Nicholas Kristof, autor komentarzy w *New York Timesie*:  
*Przeobrażeń narodu dokonali też inni przywódcy – Kemal Atatürk w Turcji, Lenin w Rosji, Deng Xiaoping w Chinach – żaden jednak nie odcisnął na ludziach wyraźniejszego piętna niż Lee... Można się z nim nie zgadzać, trzeba jednak przyznać, że nietolerancja i autorytaryzm nigdy nie miały tak wymownego i pobudzającego rzecznika. Te*

*obszerne wspomnienia [„From Third World to First”] to spuścizna nadzwyczajnego człowieka, a i książka jest pod wieloma względami taka sama jak Lee: błyskotliwa, skłaniająca do myślenia, bezceremonialna i prowokująca (5 listopada 2000 r.).*

David Ignatius, autor komentarzy w *Washington Post*:  
*Spośród polityków, z którymi w ciągu ponad 25 lat pracy dziennikarskiej przeprowadzałem wywiady, on jest chyba najbardziej inteligentny (28 września 2002 r.).*

Fareed Zakaria, redaktor *Time’a*:  
*Lee Kuan Yew przejął skrawek lądu w Azji Południowo-Wschodniej – który w 1965 r., po wielu zmaganiach i cierpieniach, stał się niezależny – bez żadnych bogactw naturalnych, za to z wielojęzyczną ludnością, składającą się z Chińczyków, Malajów i hinduskich robotników, i przekształcił go w jedno z centrów gospodarczych świata. Żeby tego dokonać, Lee musiał prowadzić nie tylko sprytną politykę gospodarczą, ale i przebiegłą politykę zagraniczną... Jest nadal niekwestionowanym ojcem Singapuru. Byłem przytłoczony jego dogłębnym zrozumieniem świata – Chin, Rosji i Stanów Zjednoczonych, którym brylował, w dodatku w wieku 85 lat (21 września 2008 r.).*



# Przedmowa

**L**ee Kuan Yew jest wśród mężów stanu minionego półwiecza unikatem. Ten „ojciec założyciel”, i przez ponad pięć dekad dominująca w Singapurze postać, przejął biedne, skorumpowane miasto-państwo i zbudował nowoczesny kraj, którego obywatele mają dziś wyższe dochody niż większość Amerykanów. Jest nie tylko twórcą, ale również pierwszoplanowym uczestnikiem tej transformacji i wie o niej wszystko.

Na arenie międzynarodowej nie ma osobistości, która wśród całego pokolenia przywódców amerykańskich, chińskich i z innych krajów świata cieszyłaby się takim powodzeniem, do której tak często zwracano by się o radę i której słuchano by tak uważnie jak „mędrca z Singapuru”. Wszyscy amerykańscy prezydenci – od Richarda Nixona, gdy w latach 1971–1972 wraz z Henrym Kissingerem zaprojektował „otwarcie na Chiny”, po Baracka Obamę – zbaczali z drogi, żeby zatrzymać się w Singapurze, a gdy Lee odwiedzał Stany Zjednoczone, zapraszali go do Gabinetu Ovalnego. Dla przywódców Chin, od Deng Xiaopinga – gdy ten zaczął wstępnie rozważać zdecydowany marsz ku gospodarce rynkowej, który zainicjował trzy dekady dwucyfrowego wzrostu – po prezydentów Hu Jintao i Xi Jinpinga Lee jest najbardziej wpływowym doradcą spoza kraju.

Źródło inspiracji znajdują w jego osobie nie tylko wielkie mocarstwa, ale także mniejsze państwa, takie jak Izrael, którego przetrwanie zależy od wyczuwania tendencji narastających poza jego granicami. Nursułtan Nazarbajew z Kazachstanu, gdy stanął na czele niepodległego kraju, który nigdy wcześniej nie istniał jako państwo, szejk Khalifa bin Zayed ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Paul Kagame z Rwandy czy wielu innych przywódców, stając w obliczu wielkich wyzwań, znajdowało u Lee strategiczne współrzędne, które pomagały im odnajdywać drogę wśród problemów międzynarodowych.

Celem tego niewielkiego tomu nie jest przegląd minionych 50 lat, choć Lee wywarł na nie godny uwagi wpływ. Nasz zamiar to raczej skupienie się na przyszłości oraz szczególnych wyzwaniach, jakie czekają Stany Zjednoczone w następnym ćwierćwieczu. Próbowaliśmy wyobrazić sobie pytania, jakie osoba, która 20 stycznia 2013 r. złoży przysięgę prezydencką, uzna za wymagające natychmiastowej reakcji, by zaraz potem przedstawić esencję wypowiedzi Lee, które odnoszą się do owych pytań w najbardziej bezpośredni sposób. Jesteśmy przeświadczeni, że odpowiedzi te okażą się cenne nie tylko dla osób kształtujących amerykańską politykę zagraniczną, ale także dla liderów biznesu i społeczeństwa obywatelskiego w USA, którzy inwestują trudne do zdobycia dolary i czas – o który bywa jeszcze trudniej – na podstawie oczekiwań odnoszących się do istotnych, ujawniających się w świecie trendów. Anthony Tan i Yeong Yoon Ying ułatwiali nam wywiady z Lee – należy im się za to nasza wdzięczność.

Rozdziałów jest dziesięć. Książka zaczyna się od wzrostu potęgi Chin, czyli od kwestii, o której Lee wie bez wątplenia więcej niż jakikolwiek inny zewnętrzny obserwator czy analityk. Czy Chiny zagrożą pozycji Ameryki jako czołowego mocarstwa – najpierw w Azji, a za jakiś czas w świecie? Większość architektów polityki i ekspertów odpowiada na to zasadnicze pytanie mgliście, a zarazem abstrakcyjnie. Odrzucając obłudę i ostrożność, Lee odpowiada natomiast: „Oczywiście. Ich ponownie rozbudzone poczucie własnego przeznaczenia to wszechmocna siła. Zamiarem Chin jest stać się największym mocarstwem świata i zyskać akceptację jako Chiny właśnie, a nie jako honorowy członek Zachodu”.

Pytamy następnie o Stany Zjednoczone oraz stosunki amerykańsko-chińskie, które w XXI wieku kształtować będą politykę międzynarodową. Lee spodziewa się konfrontacji dwóch wielkich potęg: „Będzie walka o wpływ. Współzawodnictwo między nimi jest nieuniknione”. W odróżnieniu jednak od pesymistycznie nastawionych realistów Lee nie uważa tego konfliktu za nieuniknio-

ny, pod warunkiem że przywódcy obydwu krajów będą dokonywać właściwych ocen sytuacji.

Kolejne rozdziały dotyczą między innymi Indii, ekstremizmu islamskiego, geopolityki i globalizacji, a także demokracji. Każdy rozdział zaczyna się od kluczowych pytań, a następnie przedstawia zwięzłe zestawienie odpowiedzi Lee. Wiele z nich jest ostrych, gdyż od zawsze był przeciwny „politycznej poprawności” i nigdy nie unikał kontrowersji. Jako autorzy i twórcy tej książki oparliśmy się pokusie komentowania tych stanowisk czy przedstawiania własnych poglądów w przekonaniu, że prezydenci oraz ich najbliżsi doradcy skorzystają głównie z uwag Lee, a nie naszych.

Wyodrębniliśmy kluczowe spostrzeżenia i główne argumenty Lee, żeby można je było szybko przebiec wzrokiem. Nie należy rozumieć tego opacznie: jesteśmy przekonani, że każde słowo na każdej z następnych stron zasługuje na uwagę, ale to czytelnicy sami o tym zdecydują. Podejrzewamy, że czytelnicy zamierzający książkę szybko jedynie przejrzeć, stwierdzą, że spędzają nad nią więcej czasu, niż się spodziewali, a słowa Lee skłonią ich do zatrzymania się i zastanowienia nad tymi jego stwierdzeniami, które wydają się im dziwne, nawet niepokojące, ale jednocześnie oświecające.

Możliwość spędzenia wielu godzin na słuchaniu Lee i przekopywaniu się przez przepastne zbiory jego artykułów, wywiadów i przemówień dała nam więcej satysfakcji niż oczekiwaliśmy. A jeśli uda się nam jeszcze namówić czytelników do posmakowania tego, co dla nas okazało się taką uczcą, będzie to oznaczać realizację naszych dążeń.



## Rozdział 1

# Przyszłość Chin

**C**zy przywódcy chińscy poważnie myślą o zastąpieniu USA jako mocarstwa numer jeden w Azji? W świecie? Co oznacza bycie tym najważniejszym mocarstwem? Jak zmieni się postępowanie Chin wobec innych państw, jeśli Państwo Środka stanie się dominującą potęgą azjatycką? Jaka jest chińska strategia na osiągnięcie tej pozycji? Jakie są główne przeszkody w realizacji tej strategii? Na ile pilne – w odczuciu przywódców chińskich – jest osiągnięcie prymatu w regionie i poza nim? Jak według przywódców Chin zmieniać się będzie rola USA w Azji, kiedy już ich kraj stanie się numerem jeden? Czy w następnych kilku dziesięcioleciach uda się utrzymać dwucyfrowy wzrost, jaki Chiny osiągały przez trzy dekady? Czy Chiny staną się demokracją? Czy Chiny naprawdę będą najważniejszym mocarstwem? Jak się powinno oceniać Xi Jinpinga? Te pytania mają zasadnicze znaczenie dla prawdopodobnego kursu, jaki obierze historia Azji i świata. Zawarte w tym rozdziale przemyślane odpowiedzi Lee Kuan Yewa odzwierciedlają dziesiątki lat obserwacji i analizowania Chin oraz ich przywódców.

\* \* \*

*Czy chińscy przywódcy poważnie myślą o zastąpieniu Stanów Zjednoczonych w roli najważniejszego mocarstwa w Azji? W świecie?*

Oczywiście. Czemu nie? Za pomocą cudu ekonomicznego przeobrazili biedne społeczeństwo, stając się drugą co do wielkości gospodarką świata i – jak przewiduje Goldman Sachs – są na dobrej

drodze, aby w ciągu następnych 20 lat zostać największą. Depczą po piętach Amerykanom w umieszczaniu ludzi w przestrzeni kosmicznej i zestrzeliwaniu satelitów pociskami. Mają liczącą 4000 lat kulturę oraz 1,3 miliarda ludzi, w tym wielu bardzo uzdolnionych. Mogą czerpać z ogromnego zasobu wielkich talentów. Jak więc mogliby nie aspirować do bycia potęgą numer jeden w Azji, a po jakimś czasie także w całym świecie<sup>1</sup>?

Wśród państw rozwijających się Chiny rosną dziś najszybciej, w tempie 50 lat temu niewyobrażalnym, dokonując przy tym radykalnych przeobrażeń, których nikt nie przewidział... Wzrosły oczekiwania i aspiracje mieszkańców. Każdy Chińczyk chce silnych i bogatych Chin, kraju tak dostatniego, rozwiniętego i kompetentnego pod względem technicznym jak Ameryka, Europa i Japonia. Rozbudzone na nowo poczucie własnego przeznaczenia stanowi siłę wszechmocną<sup>2</sup>.

Chińczycy będą chcieli dzielić to stulecie z USA jak równy z równym<sup>3</sup>.

Chiny chcą być największym mocarstwem świata. Wszystkie rządy, zwłaszcza krajów sąsiedzkich, już to uwzględniają w swej polityce wobec Chin. Zmieniają swoje podejście, bowiem wiedzą, że poniosą konsekwencje, jeśli pokrzyżują Chinom szyki w sprawach dla tego państwa zasadniczych. Chiny mogą zastosować wobec nich sankcje gospodarcze, odmawiając po prostu dostępu do rynku liczącego 1,3 miliarda ludzi z rosnącymi dochodami i coraz większą siłą nabywczą<sup>4</sup>.

W odróżnieniu od innych państw wschodzących, Chiny chcą być Chinami i cieszyć się akceptacją jako Chiny, a nie jako honorowy członek Zachodu<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Lee Kuan Yew, wywiad udzielony Grahamowi Allisonowi i Robertowi D. Blackwillowi, 11 maja, 2011 r.  
<sup>2</sup> Lee Kuan Yew, *China: An Economic Giant?*, przemówienie na Global Forum magazynu *Fortune* w Szanghaju 29 września 1999 r.

<sup>3</sup> Lee Kuan Yew, wywiad udzielony 8 maja 2008 r. Arnaud de Borchgrave z United Press International.

<sup>4</sup> Lee Kuan Yew, *China's Growing Might and the Consequences*, *Forbes*, 28 maja 2011 r.

<sup>5</sup> Lee Kuan Yew, wystąpienie podczas uroczystej kolacji z okazji 25. rocznicy U.S.-ASEAN Business Council, Waszyngton, 27 października 2009 r.

***Co to znaczy być numerem jeden? Jak zmieni się postępowanie Chin wobec innych państw, gdy będą już dominującym mocarstwem azjatyckim?***

Ich sposób rozumowania wywodzi się ze świata sprzed ery kolonialnej oraz wyzysku i poniżenia, jakie ta przyniosła ze sobą. Słowo „Chiny” oznacza po chińsku „Królestwo Środka”. Przypomina ono o świecie, w którym Chiny dominowały w regionie, inne państwa odnosiły się do nich jak petenci, a do Pekinu przybywali wasale z daninami, tacy jak na przykład sułtan Brunei, który przywiózł w darze jedwab, zmarł tam czterysta lat temu i ma do dziś grobowiec w Pekinie<sup>6</sup>.

Czy uprzemysłowione i silne Chiny będą dla Azji Południowo-Wschodniej równie dobroczynne, jak od 1945 r. były dla niej Stany Zjednoczone? W Singapurze nie są tego pewni, podobnie jak w Brunei, Indonezji, Malezji, Tajlandii, Wietnamie i na Filipinach. Już teraz zauważamy, że Chiny są pewniejsze siebie, bardziej skłonne do zajmowania twardego stanowiska<sup>7</sup>.

Obawy Ameryki skupiają się na tym, z jakim światem przyjdzie się jej zmierzyć, gdy Chiny będą w stanie podważyć jej prymat... Wiele średnich i małych krajów w Azji również się tego obawia. Niepokoi je, że Chiny mogą chcieć wznowienia statusu imperialnego z wcześniejszych stuleci. Ogarniają je złe przecucia, że mogą zacząć być traktowane jak państwa wasalne, zobowiązane – jak w minionych wiekach – składać Chinom hołd<sup>8</sup>.

Chiny spodziewają się, że w miarę wzrostu ich wpływów Singapurczycy zaczną się do nich odnosić z większym respektem. Mówią nam, że kraje – czy to duże, czy małe – są równe; powtarzają: nie jesteśmy hegemonem. Ale gdy robimy coś, co im się nie podo-

<sup>6</sup> Lee Kuan Yew, wywiad udzielony 11 maja 2011 r. Grahamowi Allisonowi i Robertowi D. Blackwillowi.

<sup>7</sup> Edward Cody, *China Not a U.S. Rival, Beijing Official Says: Opposition Expressed to Power Politics in Asia*, *Washington Post*, 18 stycznia 1997 r.

<sup>8</sup> Lee Kuan Yew, *Asia and the World in the 21st Century*, wystąpienie podczas 21st Century Forum, Pekin, 4 września 1996 r.

ba, mówią nam, że unieszczęśliwiliśmy 1,3 miliarda ludzi... Mamy zatem znać swoje miejsce w szeregu<sup>9</sup>.

### ***Jaką strategię przyjęły Chiny, żeby stać się numerem jeden?***

Chińczycy uznali, że najlepszą strategią jest zbudowanie silnej i pomyślnej przyszłości oraz wykorzystanie wysoko wykwalifikowanych i wykształconych pracowników po to, żeby sprzedawać i budować lepiej niż wszyscy inni. Będą unikać wszelkich działań, które zepsułyby stosunki z USA. Rzucenie wyzwania silniejszemu i mającemu przewagę techniczną mocarstwu, takiemu jak USA, przerwałoby ich „pokojowy wzlot”<sup>10</sup>.

Chiny stosują podejście zbieżne z ideami emitowanego w chińskiej telewizji serialu *Wzrastanie wielkich potęg*, który partia wyprodukowała, żeby nadać odpowiedni kierunek dyskusjom, jakie toczą się na ten temat wśród chińskich elit. Błąd Niemiec i Japonii<sup>11</sup> polegał na próbach zakwestionowania istniejącego porządku. Chińczycy nie są głupi: oni tego błędu unikają... W kategoriach siły liczy się ogólna wielkość PKB [produktu krajowego brutto], a nie PKB na mieszkańca... Pod względem zdolności militarnych Chiny z pewnością nie osiągną szybko poziomu amerykańskiego, ale ich gwałtowny, choć asymetryczny rozwój ma na celu odstraszanie USA. Chiny rozumieją, że ich wzrost zależy od importu, w tym od sprowadzanej energii, surowców i żywności... Chinom potrzebne są również swobodne szlaki morskie. Pekin odczuwa niepokój z powodu uzależnienia od Cieśniny Malakka, więc dąży do zmniejszenia tej zależności<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Han Fook Kwang, Zuraidah Ibrahim, Chua Mui Hoong, Lydia Lim, Ignatius Low, Rachel Lin i Robin Chan, Lee Kuan Yew, *Hard Truths to Keep Singapore Going* (Singapur: *Straits Times*, 2011), s. 331.

<sup>10</sup> Lee Kuan Yew, wystąpienie podczas uroczystej kolacji z okazji 25. rocznicy U.S.-ASEAN, Business Council.

<sup>11</sup> Autorowi chodzi z pewnością o I poł. XX wieku – przyp. Kurhaus Publishing.

<sup>12</sup> Rozmowa zastępcy sekretarza stanu Steinberga przeprowadzona 30 maja 2009 r. z ministrem mentorem Lee Kuan Yewem, depesza poufna od Daniela L. Shieldsa, byłego zastępcy szefa misji USA w Singapurze, z 4 czerwca 2009 r.



Chińczycy wyliczyli, że na dogonienie innych, na rozbudowę własnego systemu i na przejście z systemu komunistycznego na rynkowy potrzebują 30, 40, może nawet 50 lat w pokoju i spokoju. Muszą unikać błędów popełnionych przez Niemcy i Japonię. Podjęta przez te dwa państwa rywalizacja o władzę, wpływy i zasoby doprowadziła w minionym stuleciu do dwóch strasznych wojen... Błędem Rosjan było z kolei to, że przeznaczali ogromne środki na cele wojskowe i bardzo małe – na technologie cywilne. W rezultacie ich gospodarka się załamała. Sądzę, że chińskie kierownictwo pojmuje, że jeśli ktoś chce konkurować z Ameryką w zbrojeniach, to przegra, doprowadzając samego siebie do bankructwa. Trzeba więc tego unikać, nie wychylać się i uśmiechać. I tak przez jakieś 40 albo 50 lat<sup>13</sup>.

W dążeniu do osiągnięcia konkurencyjności Chin nastawiają się na kształcenie młodych ludzi, wybierając najbystrzejszych, których skierują najpierw do nauki i techniki, a w dalszej kolejności do studiowania ekonomii, zarządzania w biznesie i nauki języka angielskiego<sup>14</sup>.

W pierwszej reakcji na określenie „pokojowy wzrost” powiedziałem jednej z tamtejszych organizacji eksperckich: „To określenie zawiera w sobie sprzeczność; w każdym wzroście jest coś ze wstrząsu”. Oni na to: „A jak Pan by to określił?”. „Pokojowe odrodzenie albo ewolucja, albo jeszcze inaczej, rozwój” – odparłem. Ożywienie starodawnej chwały, odwołanie się do wielkiej niegdyś cywilizacji. To już jednak zrobiono. Teraz Chińczycy muszą dokonać wspomnianej ewolucji, i to najlepiej, jak tylko potrafią. Jakiś rok temu chiński przywódca pod siedemdziesiątkę zapytał mnie: „Wierzy Pan, że jesteśmy nastawieni na pokojowy wzrost?”. „Tak, wierzę” – odpowiedziałem – „ale z jednym zastrzeżeniem. Wasze pokolenie przeżyło wojnę przeciwko Japończykom, wielki skok, rewolucję kulturalną, bandę czworga, a w końcu politykę otwartych drzwi. Wiecie, że zdarzają się pułapki, a więc po to, żeby Chiny mogły po-

<sup>13</sup> Lee Kuan Yew, *It's Stupid to Be Afraid*, wywiad dla *Der Spiegel*, 8 sierpnia 2005 r.

<sup>14</sup> Lee Kuan Yew, *Contest for Influence in the Asia-Pacific Region*, *Forbes*, 18 czerwca 2007 r.

suwać się naprzód bez wpadek, potrzeba wam stabilności wewnątrz kraju, a na zewnątrz – pokoju. Tymczasem zaszczeplacie waszej młodzieży ogromną dumę z postawienia Chin na nogi i patriotyzm... To może przynieść nieprzewidywalne skutki”. Ów chiński polityk odpowiedział, że dopilnują, aby młodzież właściwie to zrozumiała. Cóż, mam nadzieję, że tak. Ale może się zdarzyć, że jakieś pokolenie nabierze przekonania, że już dorosło, choć to jeszcze nie nastąpiło<sup>15</sup>.

Strategia Chin wobec Azji Południowo-Wschodniej jest dość prosta: Chiny mówią temu regionowi: „rośnij wraz ze mną”. Jednocześnie przywódcy chińscy chcą stworzyć wrażenie, że wzlot Chin ku potęgze jest nieunikniony i że gdy „nadejdzie” już epoka Chin, inne kraje będą musiały zdecydować, czy chcą być przyjaciółmi Chin, czy wrogami. Chiny gotowe są jednocześnie dostosowywać skalę swojego zaangażowania w taki sposób, żeby otrzymać akurat to, czego chcą albo żeby wyrazić swoją dezaprobatę<sup>16</sup>.

Ogromny rynek i rosnąca siła nabywca sprawiają, że Chiny zasyłają kraje Azji Południowo-Wschodniej w obręb swojego systemu gospodarczego. Nieuchronnie wessane weń zostaną także Japonia i Korea Południowa. Wchłania on różne kraje bez konieczności stosowania siły. Sąsiedzi Chin chcą, żeby Stany Zjednoczone utrzymały zaangażowanie w rejonie Azji i Pacyfiku, bo wtedy nie byłiby oni zakładnikami Chin. Strefę wolnego handlu z krajami Azji Południowo-Wschodniej USA powinny ustanowić już 30 lat temu, na długo przed tym, zanim chiński magnes zaczął przyciągać ten region w kierunku swojej orbity. Gdyby USA uczyniły coś takiego, ich siła nabywca byłaby znacznie większa, niż jest teraz, a wszystkie kraje Azji Południowo-Wschodniej byłyby powiązane z ich gospodarką, nie zaś uzależnione od Chin. Zasadnicze tendencje ustala gospodarka. Rosnące wpływy ekonomiczne Chin będzie bardzo trudno zwalczyć<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Lee Kuan Yew, wywiad udzielony Michaelowi Elliottowi, Zoherowi Abdoolcarimowi i Simonowi Elegantowi, *Time*, 12 grudnia 2005 r.

<sup>16</sup> Lee Kuan Yew o „głupich” generalach w Birmie i o „hazardziście” Chen Shuibianie, depesza poufna od Patricii L. Herbold, byłej ambasador USA w Singapurze, 17 października 2009 r.

<sup>17</sup> Lee Kuan Yew, wywiad dla Grahama Allisona i Roberta D. Blackwilla, 2 grudnia 2011 r.